Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Cena 20 mk.

PRENUMERATA WYNOSI:
W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 600 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 45 (7084). Piątek dnia 24 lutego 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY.

PROTEST ZIEMIAN WIELKOPOLSKICH

POZNAŃ. Z powodu zawiadomienia głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie o wywłaszczeniu 3-ch majątków w b. dzielnicy Pruskiej, a mianowicie Roszkowa (wł. Dziembowskj), Parzęcewo (Potworowski) i Kamlarki na Pomorzu (Kurek), Centralne Towarzystwo Gospodarcze w Poznaniu zwołało zebranie nadzwyczajne swych członków.

Na zebraniu tem mecenas Dembowski, syndyk Towarzystwa przedstawił zasady wywłaszczania majątków, zaznaczając, że przedewszystkiem w myśl ustawy winny być wywłaszczone majątki państwowe oraz majątki, nabyte z zysków wojennych i majątki, zmieniające zbyt często swoich właścicieli. Ziemianie wielkopolscy zaznaczyli w r. 1918-ym gotowość przeznaczenia w znacznej części swych majątków na rzecz reformy rolnej i nie cofają tego swego oświadczenia. Zaznaczyć należy, że województwo wydzierżawiło obecnie na szereg lat majątki swe o przestrzeni 140 tys. hektarów, co jest najlepszym dowodem, iż uważa ono przeprowadzenie reformy rolnej w chwili obecnej za rzecz zbędną. Oprócz majątków wojewódzkich znajdują się jeszcze w b. Dzielnicy Pruskiej liczne majątki Urzędów Ziemskich, nad wyraz źle gospodarowane, oraz majątki kolonistów niemieckich. Jest zatem w ele majątków, poza własnością prywatną polską, któreby mogły być parcelowane w ciągu najbliższych kilkunastu lat. Wywłaszczanie zatem, zarządzone przez Główny Urząd Ziemski, majątków prywatnych, odbije się fatalnie na produkcji krajowej, wpływając na jej zmniejszenie.

Po wysłuchaniu przemówienia powyższego zebrani na wiecu ziemianie z Wielkopolski, Pomorza powzięli rezolucję, protestującą przeciwko postępowaniu Głównego Urzędu Ziemskiego i zaznaczając wytyczne, na jakich opierać się winna

reforma rolna b. Dzielnicy Pruskiej. Wybrano następnie 5 delegatów z Wielkopolski i Pomorza w celu doręczenia uchwały zjazdu prezydentowi ministrów.

Uroczysty obchód zjednoczenia Wilna z Polską

WARSZAWA 23. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że w sferach rządowych powstał projekt uroczystego obchodu dnia ostatecznego zjednoczenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą.

W tym celu ma być zaproszony do Warszawy Sejm wileński in corpore. Odbędzie się nabożeństwo w katedrze św. Jana z udziałem rządu. Sejmów warszawskiego i wileńskiego i przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, poczem odbędzie się wielki obchód z katedry na Zamek, gdzie w salach historycznych, odpowiednio udekorowanych, nastąpi akt zbratania się obu Sejmów.

Uroczystości te nastąpią bezpośrednio po dokonaniu czynności formalno-prawnych, związanych z przejęciem Ziemi Wileńskiej pod zwierzchnią władzę Rzeczypospolitej.

Termin uroczystości tych nie jest jeszcze oznaczony, Istnieje projekt, aby urządzić je w pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji, tj. dn. 17-go marca.

Według propozycji, omawianych w sferach rządowych, ma być utworzony specjalny komitet obchodu, do którego wejdą przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa.

Proces przeciw b. staroście

TORUN. W poniedziałek ukończone zostały trzydniowe rozprawy przed Izbą Karną w Toruniu przeciwko b. staroście Artwińskiemu z Tczewa, oskarżonemu o defraudację, popełnioną w Banku Ludowym, i skazanemu przez sąd Starogardzki na 12 lat ciężkiego więzienia. Izba Karna skazała Artwińskiego na 4 lata, wliczając mu więzienie śledcze oraz stosując do niego amnestję.

Przygody obcych dyplomatów w Polsce

WARSZAWA 23. Handlowa delegacja przybyła do Polski celem zapoznania się z jej położeniem gospodarczem. Jak już „Przegląd Wieczorny" donosił ministarjum spraw zagranicznych nie przygotowało na czas programu pobytu delegacji, a w Sosnowcu i Łodzi delegaci nie mieli dla siebie pomieszczeń.

Wczoraj w południe ta sama delegacja w osobach pp. Wuhta, Lukka i Hurta przybyła do Warszawy, gdzie spotkał ją ten sam los co wyżej wspomnianych miastach, tak iż delegaci spędzili noc w „Łaźni Rzymskiej".

Oszust burmistrzem

POZNAN. W Nowem na Pomorzu aresztowano tamtejszego burmistrza Władysława Sobkowskiego pod zarzutem popełnienia szeregu nadużyć oraz pobierania łapówek. Jest rzeczą znamienną, że Sobkowski był już raz skazany przez sądy poznańskie na 9 miesięcy więzienia za nadużycia kartami cukrowemi. Po odsiedzeniu kary podrobił dokumenty przeniósł się do Nowego na Pomorzu i zdobywszy zaufanie tamtejszej Rady Miejskiej został obrany burmistrzem.

Okradzenie artystki

TORUN. W pociągu osobowym, dążącym z Aleksandrowa do Torunia została okradziona artystka teatru pomorskiego p. Górecka w warunkach wprost niezwykłych. Według opowiadania poszkodowanej, do przedziału wagonu, w którym się znajdowała wsiadł w Aleksandrowie jakiś mężczyzna, którego nie może bliżej określić z powodu ciemności, jakie panowały z braku światła. Przed Toruniem p. Górecka uczuła senność, poczem straciła przytomność. Gdy otrzeźwiała stwierdziła brak walizki z przeróżnemi przedmiotami ogólnej wartości 300 tys. mk. oraz z gotówką w wysokości 28 tys. marek. Przypuszczać trzeba, że towarzysz podróżny p. Góreckiej należy do bandy złodziejskiej, grasującej już od dłuższego czasu na kolejach pomorskich i okradających podróżnych przy pomocy środków nasennych.

Zniżka kursu walut obcych

WARSZAWA. 23. Według informacji z chwili ostatniej, zwyżka kursów walut obcych na giełdzie warszawskiej, zaznaczająca się od kilku dni, już się przesiliła i od wczoraj wieczora znacznie się obniża.

Należy się spodziewać szybkiej zniżki kursu tych walut, co zresztą było odrazu do przewidzenia wobec tego, że wszystko przemawia za polepszeniem się kursu waluty polskiej.

Zwyżka chwilowa kursu funta, dolara i franka była spowodowaną warunkami lokalnemi, to jest zakupami przez fabrykantów łódzkich, którzy w tych wypadkach nie liczą się zupełnie z koniecznościami państwowemi, lecz egoistycznie zdobywają dla siebie corychlej waluty im potrzebne.

Jak wpłacają daninę w Poznańskiem

POZNAN. Suma wpłaconej daniny w b. dzielnicy pruskiej przekroczyła już w ubiegłym tygodniu 1 miljard marek. Mniejsi właściciele ziemscy uiszczają daninę w bardzo wielu wypadkach odrazu w całości. Należy podkreślić, iż właściciele nieruchomości miejskich prosili tylko stosunkowo w bardzo małej liczbie o odroczenie zapłaty daniny, a obecnie już wnoszą do kas poborowych pokaźne sumy. Danina wpływa prawie całkowicie w gotówce.

Skon rektora uniwersytetu lubelskiego ks. dr. Radziszewskiego

LUBLIN. Rektor uniwersytetu lubelskiego ks. dr. Idzi Radziszewski, zakończył życie 22 bm. o godz. 12 i pół w nocy. W otoczeniu zmarłego w ostatniej chwili byli obecni oprócz dr. Biernackiego, profesorowie uniwersytetu, wojewoda lubelski, Stanisław Moskalewski.

Do ostatniej chwili zmarły zachował przytomność umysłu.

Kardynałowie polscy

RZYM. Kardynał Dalbor wyjechał dziś z Rzymu. Kardynał Kakowski pozostaje jeszcze w Palermo na Sycylji.

Masowa zmiana obrządku grecko-katolickiego na łaciński w Małopolsce wschodniej

LWOW. „Gazeta Wieczorna" donosi, że w dn. 16 i 17 bm. obradowali we Lwowie biskupi grecko-katoliccy: Chomyszyn, Kocylowski i generalny wikarjusz Metropolii lwowskiej Mitrat Bielecki. Biskupi wysłali przedewszystkiem pisma hołdownicze do Papieża, poczem odbyli naradę w sprawie daniny państwowej, dóbr erekcyj-

---

Wojciech Cwibal.

Żywe Bóstwo Czcicieli Szatana.

(POWIEŚĆ FANTASTYCZNA). (19

Olbrzymi gliniany posąg z trudem ściągnięto z piedestału, wpakowano na wóz, by wysłać go z tryumfem do Berlina.

Pierwsze kilka dni przeszło nareszcie całkiem spokojnie, aż tu naraz, pewnej nocy, z posterunku zniknął dragon. Pierwszego dnia nie zwracano na to zbytnio uwagi, na drugi dzień jednak powtórzyło się to samo. Wdrożono energiczne poszukiwania, natrafiono na ślady krwi, znaleziono niewystrzelony karabin, a dalej odciśnięte w wilgotnym gruncie wyraźnie olbrzymie ślady pantery.

Niewysłowiony strach padł na cały pułk. Nikt nie chciał stać na posterunku,—subordynacja była rozluźniona.

Wkrótce pułkownik z musu zgodził się, żeby przez noc warty stały na koniach, to trochę jakby pomogło, bo konie z daleka czuły drapieżnego zwierza i z niedającą się opisać trwogą uciekały.

Były to czasy wiecznych nocnych alarmów i niedającego się opisać nurzącego zamieszania. Muszę tu dodać, że od jakiegoś czasu wielkiem się poważaniem cieszyłem u pułkownika.—Podejrzewałem, że niepomyślne wieści, nadchodzące z zachodniego frontu, tak pokojowo i pojednawczo uspasabiały naszego dowódcę pułku. Otóż pułkownik pewnego razu zawołał mnie wprost do siebie na kwaterę i odezwał się mniej więcej w następujące słowa:

— Panie doktorze, wiesz pan najlepiej, jakie podniecenie umysłów panuje w całej armji, możemy się spodziewać, że lada chwila pozrywają nam epolety i ogłoszą rady żołnierskie... Tak, wiesz dobrze co się dzieje gdzieindziej. W naszym pułku, z powodu napadów, tej obrzydliwej pantery, sprawy stoją o wiele jeszcze gorzej. Ta banda gotowa jeszcze pewnego poranku mnie samego wysłać w nocy na wartę. Otóż chciałem pana prosić, żeby pan, panie doktorze, był łaskaw wziąć z pół szwadronu dragonów i sam osobiście udał się do wsi Horki do tego przewodnika, co nam wydał schronisko „czcicieli szatana". Ten człowiek jest, zauważyłem, naprawdę sprytny i zna okolicę na wylot. Z jego pomocą zapolujemy sobie wspaniale na pańskiego ognisto-brodego maga i jego wspaniałą panterę. Zgoda?".

Chętnie się zgodziłem, gdyż przyznam się panom szczerze, że sumienie mnie gryzło, iż wtedy w świątyni nie zabiłem na śmierć chloroformem tego potwora.

Zaraz też w towarzystwie jednego z naszych oficerów, a w asyście dwóch plutonów, dragonów, udaliśmy się do niejakiej wsi Horki, położonej wśród naszych błot, ponurej i niemiłej, znanej jednak nam dobrze z tego, że właśnie z tamtąd prowadziło jedyne, możliwe przejście do dawnego legowiska „czcicieli szatana". Tam też na samym końcu wsi mieszkał w małej lepiance ów chłop—znachor i kłusownik, co to nam legowisko opryszków pokazał. Ale oto wyobraźcie sobie mój przestrach i zdziwienie, gdym przybył już późnym wieczorem do owych Horek i przekonałem się, że cała wieś została doszczętnie wytruta. Tak, panowie wytruta!... Dłużej tutaj nie było co robić, podejrzewałem, zdaje się, nie bez słuszności, o tą zbrodnię czerwono-brodego maga. Była to iście azjatycka zemsta za zdradę.

Tak, panowie, nie koniec jeszcze na tem... w nocy, gdyż musieliśmy z powodu spóźnionej pory w tej straszliwej wiosce nocować, pantera znów porwała nam jednego żołnierza.

Nikt nie może wogóle sobie wyobrazić przygnębienia, jakie nas ogarnęło, gdyśmy wracali do pułku.

Na miejscu w pułku zastaliśmy już rewolucję, pułkownik był zaaresztowany, a pułkiem rządził „soldatenrad". Za tydzień już byłem w Warszawie i mogłem się wspólnie cieszyć waszą prawdziwą wolnością i naszem wielkiem zwycięstwem. To też nie masz pan pojęcia, panie Niwiński, jak mnie dzisiaj ucieszyła wiadomość o zabiciu tego potwora, jeszcze dzisiaj muszę obejrzeć tę skórę.

„Kelner, butelkę szampana!"

Tu jednak doktór. La Rone zmarszczył się nieprzyjemnie. „Jednak to podłe nasienie jeszcze nie jest wytępione, bo pewnie żyje ich czerwono-brody mag".

„I! co do tego możesz spać, czcigodny doktorze, spokojnie. Twój mag już dawno gryzie ziemię.. Właśnie tego dnia, gdy sierżant Nowak zabił panterę, kapral Borek z tejże kompanji złapał jakiegoś obdartusa w chwili, gdy ten ostatni podkradał się pod obóz. My, oficerowie, byliśmy wtedy wszyscy bardzo zajęci, ofenzywą, nikt też ze szarży nie zauważył tego incydentu. Tymczasem żołnierze rozebrali, dla pewności, jak to jest u nich w zwyczaju, włóczęgę do naga i ku wielkiemu swemu zdumieniu, na piersiach jego ujrzeli takiż sam wielki, czerwony znak wytatuowany, jaki widział na płaskim łbie zabitej przez Nowaka pantery.. Trzeba wam panowie wiedzieć, że sierżant Nowak był bardzo popularną i ogólnie lubianą osobistością w pułku. W prostych, szczerych, ale za to jasnych mózgach żołnierzy zrodziła się zaraz myśl, że musi być jakaś łączność pomiędzy panterą a przyłapanym dziadem. To też zaraz na miejscu, by czasem starszyzna starca nie puściła, roznieśli go na bagnetach.. Prawda, był później z tego sąd... Ale nic nikomu nie dowiedli i tak się na niczem skończyło"..

KONIEC.

nych i biskupich i zastanawiali się nad stosunkiem władz polskich do ukraińców urzędów parafjalnych. Osobnym punktem obrad biskupich była sprawa masowej zmiany obrządku greckokatolickiego na łaciński w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa i uchwała Sejmu Wileńskiego

— Z powodu uchwały Sejmu Wileńskiego domy w Warszawie udekorowano flagami.

Umowa pomiędzy Naczelnictwem Związku Harcerstwa Polskiego i Zarządem Głównym Związku Strzeleckiego.

W dn. 15 grudnia 1921 r. została zawarta umowa pomiędzy Zarządem Głównym Związku Strzeleckiego i Naczelnictwem Związku Harcerstwa Polskiego, mająca na celu ustalenie wzajemnego stosunku do siebie obu tych organizacji. Tekst umowy został już zatwierdzony przez władze strzeleckie i harcerskie i brzmi jak następuje:

1. Przedstawiciele Związku Strzeleckiego i Związku Harcerstwa Polskiego, uznają za konieczne ustalenie wzajemnych stosunków, celem współpracy nad wychowaniem obywatela-żołnierza.

2. Stosunek ten powinien być oparty na obopólnem zaufaniu i poszanowaniu praw obydwóch organizacji.

3. Należenie do obu organizacji równocześnie może mieć miejsce tylko za zezwoleniem władz naczelnych obu organizacji.

4. Przechodzenie z jednej organizacji do drugiej jest możliwe tylko po uregulowaniu, przed wystąpieniem foralności i wszelkich zobowiązań w poprzedniej organizacji.

5. Obie organizacje (Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Strzelecki) zobowiązują się do nieuprawiania się do nieuprawniania żadnej akcji jedna na terenie drugiej bez jej zgody.

Uwaga: Punkty tej umowy obowiązują w stosunku do młodzieży i starszyzny harcerskiej (młodzież męska i żeńska i instruktorzy).

6. Dla opracowania konkretnych form współpracy wybrano z ramienia Związku Strzeleckiego kpt. Wądołkowskiego i z ramienja Harcerstwa Polskiego—por. Nekrasza.

Umowę podpisali ze strony Związku Harcerstwa Polskiego podharcmistrz Henryk Glass i podharcmistrz Władysław Nekrasz, ze strony Związku Strzeleckiego: kapt. Jerzy Wądołkowski i podporucznik Ponner.

Normy płac w szkołach prywatnych i społecznych od 1 lutego r. b.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zawiadamia nauczycielstwo, że zgodnie z uchwałą Zarządu plenarnego (łącznie z delegatami z prowincji) i z uchwałami Walnych Zebrań Oddziałów Warszawskiego, Włocławskiego i Łódzkiego, jako powołanych przez Zarząd plenarny do rozstrzygnięcia wysokości normy na mocy własnych uchwał, Zarząd Główny ogłasza, jako normę zasadniczą, począwszy od 1 lutego aż do odwołania: dla Warszawy z okolicą 24.700 mk., dla Łodzi z okolicą, Zagłębia i Kresów Wschodnich 21.000 mk., dla wszystkich innych miejscowości 17.500 mk. —za 1 godz. tygodniową rocznie dla wszystkich nauczycieli bez wyjątku.

Krwawy napad na dwór.

W niedzielę, 19 b. m. o godz. 5 po poł. czterech uzbrojonych bandytów, dokonało krwawego napadu na dwór w Niegosłowicach, własność p. Ludomira Winnickiego, położony o 2 mile od Jędrzejowa.

Właściciel majątku p. Winnicki, ujrzawszy bandytów, schwycił za broń. Na pomoc przybiegł mu brat gospodarza b. prezydent Kielc.

P. Winnicki bronił się dzielnie, raniąc śmiertelnie jednego z bandytów. Kilkakrotne jednak salwy bandytów położyły go trupem na miejscu. Zamordowany został również brat gospodarza i jeden ze służących.

Po wymordowaniu domowników, bandyci bezkarnie obrabowali dwór, poczem oddalili się przez nikogo nie ścigani. Rannego towarzysza dobili kilku strzałami, zabrali mu dokumenty oraz buty i pozostawili trupa na miejscu.

W całej okolicy morderstwo to wywołało wstrząsające wrażenie.

KRONIKA.

— ZARZAD TOWARZYSTWA WIOSLARSKIEGO zawiadamia druhów, że w dniu 25 lutego r. b. o godz. 9-tej wieczorem w sali Towarzystwa Muzycznego (Parkowa 3) odbędzie się wieczór taneczny dla członków i ich rodzin, oraz wprowadzonych gości.

Wejście na zabawę dla panów 1000 mk., dla pań 500 mk. Pożądane jest przybycie druhów na zabawę w mundurach. 526.

— SPROSTOWANIE.

Stosownie do podanej kroniki w dn. 22. II. 22 r. o zabawie, urządzonej przez Pluton Zand. Górnośląskiej zawiadamia się, iż ta będzie w sali balowej 29 p. S. K. dnia 27. II. 22 r.

— ZARZAD STOWARZYSZENIA WŁASCICIELI NIERUCHOMOSCI M. KALISZA zaprasza uprzejmie panów członków Stowarzyszenia na walne nadzwyczajne Zgromadzenie, odbyć się mające w dniu 26 b. m. (w niedzielę) o godz. 3-ej po południu w sali gmachu rzemieślników chrześcijańskich i poświęconejednej z bardzo ważnych i naglących spraw; dlatego też spodziewa się, że panowie członkowie zbiorą się w jaknajwiększej liczbie. 551.

— ARESZTOWANIE.

W ubiegłym tygodniu aresztowany został w Kaliszu niejaki Edward Drachal, poszukiwany listami gończymi przez Dyrekcję Policji Lwowskiej, jako podejrzany o morderstwo konwojującego go żołnierza w czasie podróży. Przy aresztowanym, który przekazany został policji Lwowskiej, znaleziono rewolwer systemu Mauzera.

— CZYJE RZECZY.

W poszukiwaniu za skradzionemi rzeczami u mec. Wyganowskiego, wydział śledczy zatrzymał na stacji w Łodzi worek, w którym oprócz futra i palta należących do mec. Wyganowskiego, znajdowało się palto p. Presmana oraz męska jesionka na atłasowej podszewce i damskie palto, staroświeckiego kroju niewiadomych właścicieli.

— NAPAD NA DWOR.

W dniu 13 b. m. o godz. 8-ej wieczorem sześciu uzbrojonych w rewolwery bandytów, napadło na dwór p. Bolesława Góreckiego w Strzegocinie, gminy Witonia, pow. Łęczyckiego i sterroryzowawszy rodzinę i służbę, p. Góreckiego, zrabowali dubeltówkę, rewolwer z 50 nabojami, sześć zegarków, dwie branzoletki złote, bekieszę, parę kamaszy oraz 450.000 marek gotówką. Bandyci wraz z zrabowanymi rzeczami zniknęli w pobliskich lasach.

— KRADZIEZ KONI.

We wsi Stara-Zelazna, w pow. Łęczyckim złodzieje skradli ze stajni W. Kaweckiego dwie klacze wraz z chomontami, i założywszy takowe do sanek. zbiegli. Jedna klacz kasztanka, na zadnią nogę kulawa a druga gniada z gwiazdą.

— NAPAD RABUNKOWY.

Do wydziału śledczego zgłosił się kupiec Izrael Stachelberg, zamieszkały przy ul. Stawiszyńskiej 45, i zameldował co następuje: w dniu targowym 14 b. m. zgłosił się do niego na Nowym Rynku jakiś osobnik zamieszkały jakoby przy ul. Skarszewskiej i zaproponował mu kupno kilku centnarów żyta, dodając jednocześnie, że kupiec musi przyjść do niego i zobaczyć towar, po namyśle Stachelberg na propozycję się zgodził i na drugi dzień o godzinie 7 wieczorem udał się na ulicę Skarszewską, gdzie spotkał się z owym osobnikiem i z nim razem poszedł dalej. Gdy tylko znaleźli się w końcu ulicy, za wiatrakami, z przydrożnego rowu wyskoczył jakiś mężczyzna i przystawiwszy Stachelbergowi rewolwer do głowy, zażądał pieniędzy, a wtedy rzekomy właściciel żyta, wyjął Stachelbergowi z kieszeni 176.000 mk. i obaj uciekli w pole. Sprawą tą zajął się wydział śledczy.

— ARESZTOWANIE OPRYSZKA.

Wydział śledczy czyniąc wywiady, zaaresztował przy ul. Kościuszkowskiej, osobnika, poszukiwanego przez sąd okręgowy w Łodzi i komendę Policji Państwowej w Sieradzu, niejakiego Abrama Krysa, który ucieczką swoją wtrącił 2 na 9 miesięcy do więzienia wywiadowców policji łódzkiej, a dla zmylenia śladów przybierał różne nazwiska jak Szeer, Kutner, Kempiński. Przychwycony opryszek skazany był na 8 lat ciężkiego więzienia przez sąd łódzki za bandytyzm.

— WYSTAWIANIE RACHUNKOW WOLNYCH OD STEMPLA.

Formalności stemplowe obowiązzują nietylko wówczas, gdy rachunek lub kwit podlega opłacie stemplowej, lecz i wówczas, kiedy rachunek lub kwit opłacie stemplowej nie podlega. W tym ostatnim wypadku na samym dokumencie należy pismem lub pieczątkę uwidocznić, że dokument został zwolniony z opłaty stemplowej na mocy odpowiednich przepisów prawa. Brak powyższej adnotacji może narazić wystawcę i odbiorcę dokumentu na grzywny przewidziane w ustawie.

— KRADZIEZ 125 MILJONOW.

W Przeworsku zgłosiła się do policji Anna Piekarz z Przeworska, która doniosła, że jakaś nieznana kobieta skradła 35.000 dolarów, przywiezionych niedawno przez jej męża z Ameryki. Policja zarządziła dochodzenia.

— MILJONOWA KRADZIEZ.

Kupiec łódzki Herszkowicz przyjechał za swemi interesami do Włocławka i zatrzymał się u swej kuzynki Łai Szulc. Gościnna kuzynka zwąchała, że Herszkowicz ma przy sobie grubsze pieniądze i korzystając ze sposobnej chwili, zabrała mu portfel, zawierający 2.200.000 mk. Poczem ulotniła się tak, że zrozpaczony kuzyn, nie mogąc jej odszukać, zawiadomił o fakcie kradzieży miejscową policję.

— WPŁYW PODATKOW.

Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“, czwarty kwartał 1921 roku dał wpływów, tytułem podatków bezpośrednich w b. Kongresówce i Małopolsce w sumie około 5 miljardów 900 miljonów marek.

W porównaniu z wpływami kwartału trzeciego roku i z racji tegoż tytułu—2 miljardy 900 miljonów marek, stanowi to wzrost wpływu podatków bezpośrednich, o 100 proc. Przytem dodać należy, że wpływy z podatków bezpośrednich w drugim kwartale 1921 roku dały zaledwie 1 miljard 700 miljonów.

Za cały zaś rok 1921 podatki bezpośrednio w b. Kongresówce i Małopolsce wpłynęły do kas skarbowych w sumie około 11 miljardów.

Jak z tego zestawienia widać, kwartał czwarty roku sprawozdawczego dał połowę wpływów z podatków bezpośrednich całego roku.

Swiadczy to w sposób jaskrawszy o coraz większej sprawności aparatu skarbowego, intensywności i zabiegliwości funkcjonarjuszów, którzy pod kierownictwem wytrawnem działacza podatkowego, jakim jest obecny p. minister skarbu, zdobywają sobie niewątpliwie coraz większe uznanie społeczeństwa.

— KSIEZNA JURJEWSKA.

Z Nizzy donoszą, że zmarła tam dnia 12 b. m. księżna Jurjewska, morganatyczna wdowa po cesarzu Aleksandrze II.

Urodzona w 1847 r. w Moskwie, jako córka ks. Michała Michałowicza Dołgorukiego, członka jednego z najstarszych rodów rosyjskich, wpadła w oko carowi Aleksandrowi II. Car pokochał szczerze księżniczkę, to też w lipcu 1880 r., w sześć tygodni zaledwie po stracie małżonki, Marji Aleksandrówny poślubił—ku ogólnemu zdziwieniu—ukochaną, nadając jej i trojgu dzieci, pochodzących z tego związku miłosnego, tytuł książąt Jurjewskich.

Do chwili swego zgonu, wskutek—jak wiadomo—bomby, rzuconej na niego w marcu 1881 r. w Petersburgu, Aleksander okazywał tak swej małżonce morganatycznej, jako też i jej dzieciom, przywiązanie najczulsze.

Po śmierci cara, księżna przeniosła się z dziećmi zagranicę. Jedyny syn z tego małżeństwa, Jerzy ks. Jurjewski, zmarł w 1913 r., dwie zaś córki żyją dotychczas.

— ZAMET NA KOLEJACH.

Na skutek wiadomości o rekwizycji przez władze kolejowe węgla przeznaczonego dla miasta, Magistrat wysłał stosowną depeszę o zwolnienie węgla od rekwizycji, nadmieniając, że szpitalom i schroniskom grozi zamknięcie wskutek braku węgla. Ministerstwo kolei w odpowiedzi telegraficznej zaprzeczyło, jakoby przedsiębrało w ostatnim czasie rekwizycję węgla.

Odpowiedź ta charakteryzuje jaskrawo zamęt, panujący w Ministerstwie Kolei, które nie wie o tak ważnych zarządzeniach.

O tem, że fakty rekwizycji miały miejsce, świadczy odezwa Min. Przemysłu i Handlu z dn. 8-go b. m. do Rady zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie. W odezwie tej Ministerstwo Przemysłu komunikuje iż „Koleje odczuwają brak 50 tysięcy ton węgla ponad zakontraktowane dostawy. Na wniosek Min. Kol. Zel. Rada Ministrów poleciła zarządzenie rekwizycji węgla w celu zabezpieczenia normalnego ruchu kolei“.

Według otrzymanych wiadomości, rekwizycje zostały zniesione dnia 16-go b. m.

— KRADZIEZE.

Handlarz Piotr Dudka zameldował Policji, iż skradziono mu z woza w czasie jego nieobecności worek z rzeczami oraz rewolwer. Wydział śledczy ustalił, że kradzieży dokonali dwaj chłopcy, Wacław Wiśniewski wraz z Andrzejem Gierosiem, od których też rzeczy odebrano.

W pluszowni Millera popełniano systematyczną kradzież różnych towarów. Zawiadomiony wydział śledczy przeprowadził odpowiednie dochodzenia i ustalił, że kradzieży tej dokonywali dwaj robotnicy Wawrzzyniec Kasprzak, i Bolesław Sołowjew, u których w czasie rewizji znaleziono dowody rzeczowe.

Z przedpokoju mieszkania p. K. Szolca skradziono kołnierz i mufkę, wartości 250.000 mk., należące do Marji Majer. Zawiadomiony o powyższem wydział śledczy, skradzione przedmioty odebrał na ulicy od niejakiej Zofji Grzebielnckiej lat 16, bez stałego miejsca zamieszkania, zbiegłej w roku 1920 z więzienia w Koninie.

Taż sama Grzebielucka jest silnie podejrzaną o kradzież garderoby, wartości 75.000 mk. u p. Eugenjusza Pedy.

Z mieszkania Jakóba Moszkowicza przy ul. Ciasnej 2, skradziono futro, wartości 250.000 mk., a wraz z futrem ulotniło się 69.000 mk.. znajdujące się w kieszeni.

Ze sklepu masarskiego przy ul. Wrocławskiej skradziono wyrobów mięsnych na sumę 63.000 mk.

Ze strychu domu nr. 5, przy ul. Kościuszkowskiej skradziono bieliznę, wartości 155.000, należącą do p. p. Marji Awałow.

Z garderoby baru „Polonja“ skradziono właścicielowi palto zimowe, wartości 40.000 marek.

OGŁOSZENIE.

Okręgowe T-wo Rolnicze na powiat Kaliski, organizuje sześciodniowe Kursa Rolnicze od 1-go do 7-go marca r. b.

Opłata za cały kurs 500 mk.

Po bliższe informacje zwracać się do biura T-wa, ulica Ciasna Nr. 3.

554 **Zarząd.**

KALISKA FABRYKA WAG

„REKORD"

Koncesjowana przez Główny Urząd Miar.

Przeniesioną została na ulicę WIEJSKĄ 12, — do byłego lokalu „Gazety Kaliskiej". —

Przyjmuje do stemplowania i reperacji wagi dziesiętne, stołowe, aptekarskie i wozowe oraz odważniki.

Posiada na składzie wagi dziesiętne i stołowe własnego wyrobu oraz odważniki i miary stemplowe.

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń chrześcijańskich, Sejmików, Kółek rolniczych i t. p.

Najtańszem polskiem źródłem zakupu towarów bławatnych w Łodzi, jako centrum wyrobu towarów włókienniczych, jest — — — —

Towarzystwo Współdzielcze

„SKLEP BŁAWATNY"

w ŁODZI, ul. ANDRZEJA № 3. (Rok założenia 1913)

Stale na składzie:

Materjały wełniane i półwełniane, pościelowe materjały, garniturowe męskie, damskie, kostjumowe batysty, etaminy i t. d. 350

Fabryka Fortepianów

B-ci K. i A. FIBIGER

ulica Wrocławska róg Polnej.

— — Poleca znane ze swej dobroci pianina. — —

Przyjmuje do gruntownej reperacji pianina i fortepjany po przystępnej cenie.

Zginął PASZPORT

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Lajzera Tchórza 550

Zginął PASZPORT 552

wydany przez urząd gm. Kamień na imię Ignacego Majtasa.

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Józefa Olejniczaka, rocz. 1902 541

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Jana Walczaka rocz. 1902 546

Kupię pianino

Oferty z firmą i ceną w skł. apt. p. Joskowicza Wrocławska 24. 549

Superfosfat

na składzie. 547

Józef Gryn, ul. Majkowska 1.

Do sprzedania **pianino** prawie nowe.

Majkowska 18 m. 2 545

Skład drzewa

H. Znamirowski i S-wie

KALISZ, Wrocławska 95, telefon № 56

poleca w wielkim wyborze drzewo budowlane po cenie konkurencyjnej. Również sprzedaje gotowe stodoły podług wymiaru. 523

Robotę do szycia wydaje do domu.

Zgłaszać się do fabryki zabawek, Niecała 4. 527

W lasach Brzeziny

gm. Ostrów-Kaliski

założono trutki. 513

Potrzebny

ogrodnik-kucharz

z dobremi rekomendacjami i świadectwami znający się dobrze na ogrodzie i kuchni od 1 kwietnia 1922 r. do Dominium Mikorzyn poczta Konin. Zgłaszać się można listownie i osobiście 485

Ogłoszenie.

Elektrownia miejska podaje do wiadomości P. P. Konsumentom, że dzięki częściowemu uruchomieniu własnej centrali wodnej na „Foluszu" jest w możności obniżyć cenę za prąd elektryczny na m. luty jak następuje:

Mk. 300 za 1 kwg. dla światła.
„ 200 „ „ „ dla motorów.
„ 75 „ „ dzień palenia lampy ryczałtowej 25 świec.

Cena za prąd dla motorów ulegnie odpowiedniej zniżce, po przyłączeniu się większej ilości fabryk.

521 *Elektrownia Miejska w Kaliszu.*

Zginął

srebrny ręczny zegarek

z bransoletką w Sali u WP. Krzepisza z soboty na niedzielę w nocy lub w drodze. Łaskawego znalazcę uprasza się za wynagrodzeniem, odnieść ul. Stawiszyńska Nr. 18 m. 10 p. Ryglówna. 520.

Reperuje

Maszyny do pisania.

na miejscu b. dobrze i tanio, oraz dorabiam litery i części. Wiejska 7 „Zachęta" m. 19. Gilbert.

Motorek elektryczny

0, 4. H. P. 220 volt.

sprzeda fabr. fortepjanów B-ci Fibiger 494

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez 28 pułku w Łodzi na imię Józefa Graczyka rocz. 1896. 542

Poszukuję mieszkania

2 pokoje z kuchnią

lub więcej, cena bez różnicy. — Łaskawe zgłoszenia do redakcji „Gaz. Kal." pod „mieszkanie" 548

Sklep do odstąpienia 3 pokoje z kuchnią i pół morgi ogrodu owocowego.

Wiadomość w redakcji Gaz. Kal. 544

Po zwolnieniu ze służby wojsk., **poszukuję posady** chętnie w Sklepie.

Oferty w adm. Gaz. Kal. pod „1000" 476.

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ"

Aleja Józefiny Nr. 3 (Dom własny).

Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakres sztuki drukarskiej wchodzące po cenach przystępnych. ● Na składzie [illegible] druki dla sądów gminnych, dla [illegible] ● Wielki wybór papierów [illegible], listowych i żałobnych [illegible] ● Własna introligatornia. ● — Typografy. ● Maszyny poruszane elektrycznością. ● Stereotypownia. —

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliska" Aleja Józefiny № 1